

Radzionków, 23.09.2020

dr hab. Tomasz Kipka, prof. UŚ
Instytut Sztuk Plastycznych
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji w Cieszynie
Uniwersytet Śląski w Katowicach

O cena rozprawy doktorskiej przygotowanej pod opieką promotora prof. Piotra Karczewskiego zrealizowanej przez mgr. Borysa Kosmynekę, sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, procedowanym przez Akademię Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, wszczętym w dyscyplinie sztuki projektowe Uchwałą Rady Wydziału Grafiki i Malarstwa z dnia 26 kwietnia oraz Uchwałą nr 39/2020 Rady ds. stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego z dnia 10.08.2020 w przedmiocie powołania recenzentów w postępowaniu doktorskim mgr. Borysa Kosmyнки.

¹

Przedstawiona do recenzji praca doktorska Pana magistra Borysa Kosmyński zatytułowana „NAVIS. Projekt kroju pisma inspirowany typografią materiałów archiwalnych związanych z Łodzią” zrealizowana pod kierunkiem prof. Piotra Karczewskiego jest realizacją, na którą składają się: dysertacja i praca artystyczna – projekt kroju Navis – wieloskryptowej rodziny typograficznej obejmującej łacinę, cyrylicę i hebrajski.

Treść niniejszej rozprawy i przedstawiony wzornik typograficzny w pełni odpowiadają przyjętemu tematowi.

Drukowany materiał, który otrzymałem został przygotowany w sposób ekonomiczny, ale z dbałością o estetykę podania.

Po zapoznaniu się z rozprawą pana Borysa Kosmyński, nie ma wątpliwości, że i on, podobnie jak wielu współczesnych grafików młodego pokolenia, znajduje się pod wpływem uroku zanikających przejawów liternictwa przemysłowych miast. Łódź przemysłowa XIX i XX wieku jest dla autora źródłem zanikających śladów ludzkiej działalności, których genezą jest potrzeba graficznego przedstawienia informacji słownych. Motorem powstania niniejszej pracy artystycznej stało się poszukiwanie i odnajdywanie korzeni oraz chęć ocalenia ich od zapomnienia. Wielokulturowy i wielonacyjny charakter Łodzi nie po raz pierwszy staje się inspiracją współczesnego twórcy. Liternictwo i typografia przemysłowego miasta oraz typografia wernakularna, tworzona przez amatorów i rzemieślników inspirują dziś niejedną graficzkę i niejednego grafika. Z ich udziałem powstają liczne stylizacje w różnych obszarach aktywności wizualnej, w tym również współczesne fonty. Także pan Borys Kosmyński historię Łodzi traktuje jako źródło literniczych i typograficznych wzorców (zarówno wernakularnych, jak i profesjonalnych), które stają się podwaliną projektowanego przez niego kroju pisma. U podstaw działań formalnych leżą znalezione artefakty pisma i piśmiennictwa, a w szczególności kultury literackiej i prasowej przemysłowej Łodzi. Praca badawcza staje się integralną częścią twórczej pracy współczesnego liternika.

Trzy rozdziały dysertacji zatytułowane: *Kontekst historyczny miasta*, *Projektowanie krojów pisma* i *Analiza materiałów archiwalnych* stanowią, opartą o obserwację i analizę, część badawczą, która wprowadza nas w temat i przygotowuje do zrozumienia, czym jest i dlaczego powstał krój pisma Navis. W zasadzie, motywacje zostają przedstawione już we *Wprowadzeniu* do niniejszej dysertacji. Kolejne dwa

rozdziały to: *Projekt kroju pisma Navis* i *Wzornik typograficzny*, który przedstawia nam w sposób wizualny funkcjonalność rodziny typograficznej. W rozdziale poprzedzającym *Wzornik typograficzny* znajdujemy opisy: cech stylistycznych projektu, odmian kroju, pokrycia językowego, funkcji fontów OpenType oraz potencjalnego zastosowania i rozszerzenia projektu.

W przypadku stworzonego kroju pisma Navis mamy do czynienia z rodziną wieloskryptową. Jak przekonuje autor, inspiracją takiego działania była skomplikowana historia Łodzi i jej wielokulturowa tożsamość. Dzięki tyglowi, w którym mieszała się kultura: Polaków, Niemców, Rosjan i Żydów powstała trójskryptowa rodzina kroju pisma, na którą składają się skrypty: łaciński (z uwzględnieniem znaków diakrytycznych), hebrajski i cyrylica.

Nie tylko koegzystencja nacji i kultur miała wpływ na kształt realizowanego projektu, ale także wrażliwość autora na estetyczne aspekty historycznej typografii tętniącego codziennym życiem przemysłowego miasta. Z jednej strony koncentracja kapitału w wielkim przemyśle włókienniczym jest bagażem, który na swoich barkach Łódź niesie do dzisiaj, ale z drugiej, tam też, gdzie rozwijał się przemysł, kwitnie również kultura.

W Łodzi nie dziwi zamiłowanie do typografii, geometrii i konstrukcji. Dla osób z zewnątrz wydaje się atrybutem tego miejsca i artystów z nim związanych. Warto jednak pamiętać, że to zamiłowanie też nie jest oczywiste i wymaga specyficznej wrażliwości, którą nie każdy posiada. Autor niewątpliwie tę wrażliwość i pasję w sobie ma, czego dowodzi nie tylko zrealizowany przez niego projekt doktorski, ale również działania w zakresie projektowania/współprojektowania innych krojów pisma (np. *Brygada 1918*) oraz bogata działalność organizacyjna, naukowo-popularyzatorska, a także współpraca z instytucjami i organizacjami (wśród których wymienia Muzeum Książki Artystycznej i organizację ATypI). Pasji i chęci rozwoju dowodzą również roczne studia podyplomowe w zakresie projektowania krojów pisma podjęte na Uniwersytecie w Reading. Te wątki zostały rzetelnie opisane przez doktoranta w dołączonym do dysertacji suplementcie i utwierdzają mnie w przekonaniu, że jego aktywność, doświadczenie i rosnący dorobek zawodowy są doskonałym potwierdzeniem kompetencji.

Wracając do pracy doktorskiej, pan Borys Kosmynka nie tylko ocala od zapomnienia „blaknące” litery wyciągnięte z kulturowej spuścizny Łodzi, przetwarza je i przywraca współczesnemu odbiorcy, ale nadaje im też odmienne od pierwotnej, dostosowane do współczesnych wymagań, formę i funkcję.

W tym momencie nie mogę uwolnić się od rozważań dotyczących współczesnej typografii, które powracają jak echo: Nietrudno dziś zauważyć, że typografia stoi na rozdrożu. Głosy, że cyfryzacja i nowe media przenicowują tradycyjne formy typograficznych środków wyrazu są uzasadnione. Rozwój nowych technologii każe przewartościowywać postrzeganie typograficznej komunikacji. Dla wielu użytkowników typografia stała się niezależna od medium. Najważniejsze, by treść swobodnie migrowała między platformami i urządzeniami. W takim ujęciu forma i dbałość o nią stają się drugoplanowe. Tym samym umyka część kulturowej tożsamości. Jednocześnie jest jednak grupa osób, dla których nadal liczy się forma litery oraz unikatowy układ strony (kompozycja i wartości z nią związane). Osoby te stoją na straży komplementarnego podejścia do typografii, w którym to forma komunikatu równie ważna jest jak jego treść.

W tej grupie odnajduję również Pana Borysa, który stworzył krój pisma oparty na tożsamości kulturowej Łodzi. Krój, którego charakter definiuje postrzeganie krótkich komunikatów tekstowych (takich jak tytuły i nagłówki), właściwych typografii wizualnej, plakatowi. Krój, którego zaczynem jest winieta gazety „Dziennik Łódzki”. Protoplasta posiadał jednak wyłącznie majuskułę, dlatego też obserwacje musiały być szerzej zakrojone, a poszukiwania źródeł poszerzone o dodatkowe pierwowzory.

Z dużą ciekawością przeczytałem rzeczowo przygotowaną dysertację, ale chyba z jeszcze większą zacząłem przeglądać typograficzny wzornik kroju Navis. Deklaracje, złożone przez autora w części opisowej, we wzorniku znalazły swoje pokrycie. Potwierdza się, że Navis jest krojem stworzonym do składu nagłówków i tytułów. Świetnie pewnie sprawdzi się w plakatach. Obsłużymy nim również skład nieco dłuższych tekstów niż tytuły, w niezbyt drobnej skali (deklarowane niemniej niż 18 punktów jest optymalne), ale w swojej skondensowanej formie Navis nie jest krojem dziełowym. Możemy przekonać się o tym analizując jedną ze stron wzornika – prawdopodobnie przygotowaną dla eksperymentu. Mam tu na myśli stronę tytułową, a w zasadzie czterołamową kolumnę „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”. Wtłoczony w wąskie

łamy tekst złożony Navisem o wąskich i smukłych proporcjach nie jest czytelny, ale w tym przypadku Navis na pewno okazał się krojem ekonomicznym – na niewielkiej powierzchni pozwolił zmieścić imponującą ilość tekstu. Byłbym ostrożny z taką formą prezentacji, ponieważ istnieje spore niebezpieczeństwo, że ten ekonomiczny argument w dobie kryzysu zostanie przyjęty za dobrą monetę i zachęci jakiegoś wydawcę do takiej praktyki. W zakończeniu rozdziału *Projekt kroju Navis* czytamy, że realizacja może zostać poszerzona, dlatego na miejscu autora czym prędzej zabrałbym się za projekt odmian zwykłej szerokości. [sic]

Istnieją też niedoskonałe detale, które wzornik obnaża. Jednym z takich drobiazgów jest zamknięcie cudzysłowu. Górny cudzysłów zdaje się ulatywać w prawo do góry, co widać w tekstach „*Dziennika Łódzkiego*” i „*Blok*” umieszczonych pod osią czasu na pierwszej stronie *Kalendarium*. Warto pochylić się jeszcze nad prawidłowym ulokowaniem tego glifu.

Mój niepokój budzi też szerokość niektórych glifów, np. majuskułowe „W”, „M”, a w cyrylicy „Ш” i „Щ” (*sza* i *szcza*) oraz „л” i „м” (*el* i *em*). Może warto zweryfikować ich proporcje np. w momencie tworzenia odmian o zwykłej szerokości?

Wskazane wątpliwości nie mogą przysłonić jednak ogromu szczerzej pracy włożonej w realizację projektu, w tym w przeprowadzone badania i analizy, ich opracowanie oraz stworzenie trójkryptowej rodziny typograficznej obejmującej łacinę, cyrylicę i hebrajski.

To, co zapadło w moją pamięć po krótkim obcowaniu z Navisem [pomijając wertykalne proporcje (większości) glifów i belkowe szeryfy], to charakterystyczny zabieg estetyczny polegający na wprowadzeniu w majuskułowych literach, zbudowanych z łuków, wygiętych wcięć wchodzących w szeryfy. Zabieg można zaobserwować w następujących glifach „C”, „G”, „S” oraz „3”, „C”, „Э” (*ze, es, e*), a wspomniane wcięcia przypominają pułapki farbowe, których geneza wzmacnia jeszcze przemysłowy charakter stworzonego kroju.

Przytaczając słowa Andrzeja Tomaszewskiego: Łatwiejsze w odczytaniu i zapamiętaniu są przekazy, których treść pozostaje w związku z ich formą wizualną. Warto jednak pamiętać też, że estetyka stanowi tylko dodatkowy aspekt typografii, dopiero po funkcjonalności i efektywności.

Wszystkie glify kroju Navis zostały starannie zaprojektowane tak, aby oddawały charakter, klimat i wyjątkową historię przemysłowej XIX-wiecznej Łodzi.

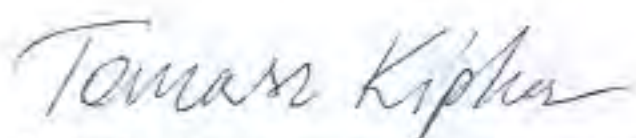
Projekt wzbudza u odbiorcy swego rodzaju nostalgię za czasami rewolucji przemysłowej. Istotne dla autora są rozwiązania formalne, ale nie te przypadkowe, tylko takie, które zbliżają charakter projektu do poprzemysłowego i wielokulturowego klimatu Łodzi.

Ta wieloskryptowa rodzina typograficzna skondensowanego kroju pisma Navis może być funkcjonalnym rozwiązaniem dla projektowania plakatów, tytułów i nagłówek w publikacjach oraz innych krótkich komunikatów tekstowych.

Realizacja tego doktoratu nie byłaby możliwa bez zamiłowania autora do typografii, która pozostaje trudną, subtelną i wymagającą sztuką. – Cytując Paula Randa – Nawet jeżeli opanuje się pewien poziom umiejętności technicznych, mistrzostwo typograficzne wiąże się z obszarem percepcji i jest przywilejem nielicznych. Panu Borysowi Kosmyńce życzę pogłębiania swojej pasji i nieustającego odnajdywania w niej radości tworzenia oraz ciągłego rozwijania i ćwiczenia percepcji.

Konkluzja: Po zapoznaniu się z dysertacją i dziełem doktorskim stwierdzam, że zarówno przedstawione w rozprawie badania leżące u podstaw powstania pracy artystycznej, wraz z formułowanymi tezami i uogólnieniami, jak również dorobek artystyczny w formie zaprezentowanego dzieła są na wysokim poziomie i spełniają wymagania dotyczące przewodu doktorskiego.

Zgodnie z obowiązującymi procedurami, powołując się na Dz.U. z 2018 poz. 261 popieram wniosek mgr. Borysa Kosmyńki o nadanie mu stopnia doktora w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.



dr hab. **Tomasz Kipka**, prof. UŚ